



Sygn. akt SNO 47/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2015 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Zbigniew Korzeniowski

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2015 r.

sprawy **R. P.**,

sędziego Sądu Rejonowego,

w związku z odwołaniem wniesionym przez obwinionego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 9 marca 2015 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę R. P. przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] zarzucił R. P., sędziemu Sądu Rejonowego w [...], popełnienie przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że:

1. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w przydzielonych do jego decernatu 1060 sprawach z repertorium Nc w ten sposób, że 405 spraw zostało załatwionych w czasie od 3 do 6 miesięcy od daty wpływu, 52 sprawy zostały załatwione w czasie powyżej 6 miesięcy od daty wpływu, a 503 sprawy pozostały na koniec roku niezałatwione, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;
2. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w zakresie rozpoznawania wniosków o nadanie klauzuli wykonalności w ten sposób, że spośród 240 takich wniosków, które wpłynęły do jego decernatu, załatwił 172 wnioski, przy czym 44 w terminie od 7 dni do 1 miesiąca od daty wpływu, 92 w terminie od 1 do 3 miesięcy od daty wpływu i 40 w terminie powyżej 3 miesięcy od daty wpływu, a 68 wniosków pozostało na koniec roku niezałatwionych, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r., uznał R. P. – sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych – błędnie określając je występkami – z art. 107 § 1 u.s.p., przy przyjęciu, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przewinień z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. w zw. art. 91 § 1 k.k. wymierzył

obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinionego sędziego, który w swoim odwołaniu zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na niedopuszczalnym w postępowaniu dyscyplinarnym przyjęciu konstrukcji ciągu przewinień;

- obrazę art. 6, 7 i 8 kodeksu postępowania karnego, która miała wpływ na treść orzeczenia;

- błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia;

- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary;

- niezastosowanie uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. (BSA-I-4110-4/13) w przedmiocie przenoszenia sędziów.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł brak podstaw prawnych do stosowania w przepisów kodeksu karnego na gruncie postępowania dyscyplinarnego, a także wskazał na pozbawienie go możliwości obrony w wyniku nieuwzględnienia wniosków dowodowych o zasięgnięcie informacji w Ministerstwie Sprawiedliwości na temat przeciętnej liczby spraw cywilnych załatwionych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczystoksięgowych i rejestrowych. Dane te miały wykazać nadmierne obciążenie obwinionego, co mogło wesprzeć jego linię obrony opartą na twierdzeniu o braku obiektywnej możliwości wykonania zadań orzeczniczych.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uzasadniono brakiem pogłębionej analizy ruchu spraw w wydziale cywilnym, w którym orzekał obwiniony oraz pominięciem liczby załatwionych przez niego spraw, dni sesyjnych, odbytych wokand i posiedzeń.

Ponadto, obwiniony odwołał się do treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. podkreślając, że w części spraw dotkniętych zarzutem przewlekłości, przyczyną braku rozstrzygnięć były wątpliwości co do legalności decyzji o przeniesieniu do innego sądu i obawa o procesowe konsekwencje rozstrzygnięć podejmowanych bez należytego umocowania.

W konkluzji odwołania, sformułowany został alternatywnie wniosek o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje.

Odwołanie obwinionego R. P. – sędziego Sądu Rejonowego – okazało się o tyle skuteczne, że doprowadziło do uchylenia zaskarżonego nim wyroku. Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny uznał za zasadne przynajmniej niektóre z zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym.

Nie ulega wątpliwości, że trafnie zakwestionowano w odwołaniu przywołanie przepisu art. 91 § 1 k.k. jako materialnoprawnej podstawy skazania i wymiaru orzeczonej kary. Skarżący słusznie zauważa, że dyspozycja art. 128 u.s.p. upoważnia do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym jedynie przepisów kodeksu postępowania karnego. Nie zawiera natomiast takiego jednoznacznego odesłania do przepisów kodeksu karnego i kodeksu karnego

wykonawczego, co podkreślono m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r. SNO 48/09. Stąd też nie ma dostatecznego umocowania normatywnego powoływanie przepisu art. 91 § 1 k.k. w podstawie skazania i wymiaru kary w odniesieniu do obwinionego w tej sprawie. Jednak na tle ugruntowanego orzecznictwa dyscyplinarnego nie budzi również wątpliwości dopuszczalność, a czasami wręcz konieczność odwoływania się w postępowaniu dyscyplinarnym do instytucji prawnych i rozwiązań przyjętych w powszechnym prawie karnym, takich chociażby, jak: wina jako podstawa odpowiedzialności i jej rodzaje, formy stadialne i zjawiskowe, zasady wyłączania odpowiedzialności, realny zbieg przewinień dyscyplinarnych. Nie chodzi przy tym jednak o bezpośrednie stosowanie przepisów Kodeksu karnego w postępowaniu dyscyplinarnym, lecz o systemową interpretację rozwiązań zawartych w ustawie o ustroju sądów powszechnych z uwzględnieniem – na zasadzie *analogiae iuris* – zasadniczych reguł odpowiedzialności określonych w w/w Kodeksie (por. T.Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz. Warszawa 2010, s. 575). Możliwa jest zatem konstrukcja przypisująca popełnienie jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do szeregu podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (tamże). Szersze stanowisko w tej materii zaprezentowano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r. SNO 42/09 (OSNKW 2010, z. 15, poz. 44), wyraźnie uznając za dopuszczalne odpowiednie stosowanie instytucji prawa karnego materialnego regulujących zbieg przepisów ustawy oraz jedności czynu przy wielości zachowań – na gruncie postępowań w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów (por. także A. Siuchniński: Analiza porównawcza węzłowych zagadnień prawa i

postępowania dyscyplinarnego w sprawach należących do kognicji Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2011, s. 321 i nast.).

Nie oznacza to jednak przywoływania wprost normy art. 91 § 1 k.k. – w szczególności w podstawie prawnej skazania i w podstawie wymiaru kary za przewinienie dyscyplinarne; zwłaszcza, że na gruncie postępowania dyscyplinarnego nie jest możliwe zrealizowanie dyrektywy zaostrzającej górną granicę sankcji przewidzianej w tym przepisie. Dlatego też, o ile opis zachowania przypisanego obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym może zawierać elementy odzwierciedlające ustawowe przesłanki decydujące o zastosowaniu instytucji materialno-prawnych, o tyle brak podstaw do bezpośredniego wskazania na konkretne przepisy kodeksu karnego.

Nie można też odmówić racji niektórym spośród pozostałych zarzutów sformułowanych w odwołaniu obwinionego R. P. W odniesieniu do kwestii natury procesowej wskazanych w skardze odwoławczej zauważyć trzeba, że w toku rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji nie doszło w istocie do rzeczywistej weryfikacji linii obrony zaprezentowanej przez obwinionego, a i sposób wykazania, że to on ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za przypisaną mu przewlekłość postępowania, musi nasuwać istotne zastrzeżenia.

Wprawdzie, niezależnie od realnej możliwości pozyskania postulowanej przez obwinionego we wniosku dowodowej informacji z Ministerstwa Sprawiedliwości w celu ustalenia ogólnokrajowej przeciętnej liczby spraw załatwionych przez sędziów orzekających w sprawach cywilnych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw

wieczysto-księgowych, przydatność tego potencjalnego dowodu do dokonywania ustaleń w niniejszym procesie trzeba ocenić sceptycznie, ale nie może to oznaczać akceptacji dla ograniczenia się wyłącznie do przywołania wyizolowanych wyników orzecznich obwinionego. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że zgromadzony materiał dowodowy obejmuje cały szereg zestawień statystycznych obrazujących liczbę załatwianych spraw oraz sprawność postępowania w sądach rejonowych okręgu [...] (k. – 82-107), które pozyskano w związku z inicjatywą dowodową obwinionego. Nie zostały one jednak procesowo wykorzystane. Należy bowiem zauważyć, że w rzeczywistości dane te nie zostały poddane analizie i nie potraktowano ich jako argumentu dla wykazania zawinienia R. P. w odniesieniu do przypisanej mu przewlekłości w orzekaniu. Ograniczono się przy tym jedynie do przytoczenia liczby spraw, które wpłynęły do decernatu obwinionego (1570 spraw Nc, 240 wniosków o nadanie klauzuli wykonalności) oraz informacji w jakim czasie te właśnie sprawy zostały załatwione. Takie ustalenie jest oczywiście ułomne, ponieważ nie daje odpowiedzi chociażby na pytanie, czy w okresie objętym zarzutem obwiniony miał do załatwienia w swoim decernacie sprawy, które wpłynęły tam wcześniej, a także jaka była w rzeczywistości liczba spraw przydzielonych obwinionemu i załatwionych przez niego w przedziale czasu od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wynika bowiem, że obwiniony sędzia orzekał także w sprawach „Ns”, „C”, „Co”, „Cupr” i co do części spraw z zakresu ksiąg wieczystych. Nawet jeżeli liczba tych spraw nie była znacząca, to ich pominięcie w analizie obciążenia sędziego mającej wykazać nieterminowe załatwianie spraw razi niepełnością ustaleń i uniemożliwia ustosunkowanie się do danych

liczbowych podawanych w odwołaniu obwinionego w odniesieniu do liczby załatwionych spraw, a także porównaniem ich z obciążeniem innych sędziów orzekających w wydziale cywilnym tego samego sądu. Nie można zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, że jego linia obrony, opierająca się na tezie o przeciążeniu nadmiarem zadań orzeczniczych – została należycie zweryfikowana i wykluczona przez sąd I instancji. Nie jest bowiem wystarczającym stwierdzenie zamieszczone w treści pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, że Sąd ten „*nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego R. P. i uznał go za winnego...*”. Wyjaśnienia obwinionego skonfrontowano jedynie z częściowymi danymi dotyczącymi zarówno jego zaangażowania w wykonywanie swej funkcji, jak i osiągnięte wyniki. Ograniczając się wyłącznie do przytoczenia danych o ruchu spraw wpływających w całym okresie 2013 r., nie zbadano w istocie realnego obciążenia orzeczniczego obwinionego, a w następstwie braku sięgnięcia po dowody osobowe – nie uzyskano możliwości porównania tego obciążenia z zadaniami wykonywanymi przez innych sędziów wydziału i oceny w jakim stopniu zawiniona była przewlekłość stwierdzona w sprawach przydzielonych obwinionemu. Problem obciążenia orzeczniczego i wpływu spraw pojawia się nadto w kontekście informacji zamieszczonej w motywach Sądu I instancji dotyczącej liczby spraw załatwionych przez obwinionego w kolejnym, tj. 2014 r. Niezależnie od tego, że liczba ta różni się od liczby tychże spraw przytoczonej w odwołaniu, sugeruje ona, że załatwienie w 2014 r. było blisko dwukrotnie większe – 3068 spraw, niż cały wpływ do decernatu obwinionego w 2013 r. – 1570 spraw. Przyczyny tych różnic powinny zostać wyjaśnione, aby prawidłowo ocenić rzeczywisty stopień przyczynienia się obwinionego

do zarzuconej mu przewlekłości działania, zwłaszcza w kontekście jego wersji o znaczącym wzroście liczby wpływających spraw i zwiększającym się obciążeniu.

Bardzo jednoznacznie podkreślić trzeba w tym miejscu, że regulacja wiążąca czas pracy sędziego z wymiarem jego zadań (art. 83 u.s.p.), nie jest rozwiązaniem określającym jedynie sferę uprawnień związanych z wykonywaniem zawodu sędziego, ale wyznacza także zakres jego obowiązków. Punktem odniesienia dla tych ostatnich nie jest przy tym jakieś abstrakcyjne „przeciętne obciążenie” w skali kraju, lecz realne potrzeby wynikające z bieżącej sytuacji w konkretnej jednostce organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości.

Należy także stwierdzić, że to sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, wobec czego nie może w prosty sposób usprawiedliwiać niewykonywania jednego ze swoich podstawowych obowiązków wynikającego z podziału czynności – wykonywaniem zadań orzeczniczych w innej kategorii spraw. Zwłaszcza, że i w tym drugim zakresie także postawiono obwinionemu zarzut, że to brak jego należytego zaangażowania doprowadził do powstania przewlekłości.

Trzeba też jednak silnie zaakcentować i to, że odpowiedzialność dyscyplinarna oparta jest na zasadzie winy, a zatem wymaga nie tylko precyzyjnego wykazania obiektywnej i indywidualnej możliwości wykonania obowiązku, którego naruszenie ma być przedmiotem tej odpowiedzialności, ale także stosownej analizy strony podmiotowej.

W konsekwencji, trudno było nie podzielić zarzutów skarżącego dotyczących obrazu art. 6 k.p.k. w wyniku niewystarczającego

rozważenia linii obrony, którą obwiniony R. P. zaprezentował w toku postępowania oraz art. 7 k.p.k. – w zakresie gromadzenia i analizy materiału dowodowego oraz prawidłowości wniosków wyprowadzonych z jego oceny.

Odrębnym problemem procesowym, nie stanowiącym wprowadzie przedmiotu zarzutu odwoławczego, ale dostrzeżonym w ramach obowiązku dokonania pełnej kontroli instancyjnej orzeczenia zaskarżonego w całości co do winy i kary, jest zagadnienie wprowadzenia pewnych informacji do materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania. O ile nie budzi żadnych wątpliwości dopuszczalność ujawniania i procesowego wykorzystywania dokumentów wytworzonych w związku z działalnością konkretnego sądu jako części struktury organizacyjnej tworzącej wymiar sprawiedliwości, takich jak: statystyki, informacje o ruchu spraw, czy też protokoły z kontroli wizytacyjnej, o tyle zastrzeżenia muszą się pojawić przy próbie sięgnięcia np. do korespondencji wymienianej między prezesami sądów różnych szczebli oraz między przewodniczącym wydziału i wspomnianymi prezesami, jako źródeł dowodowych bezpośrednio wykorzystywanych do dokonywania ustaleń faktycznych w procesie dyscyplinarnym. Dla uniknięcia kolizji z zakazem dowodowym określonym w art. 174 k.p.k., w toku ponownego postępowania należy dążyć do przekształcenia informacji wynikających z tej korespondencji w pełnowartościowy materiał przydatny do procesowego wykorzystania.

Zamieszczony w odwołaniu zarzut braku uwzględnienia treści uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. (BSA-I-4110-4/13) dotyczącej dopuszczalności oraz prawnych skutków

przenoszenia sędziów, jest w znacznym stopniu niezrozumiały i w tej postaci nie może być skuteczny również w przyszłości. Sędzia, który uważał, że utracił prawo do orzekania w wyniku podpisania aktu jego przeniesienia przez osobę pozbawioną należytego upoważnienia do takiej decyzji, nie może racjonalnie twierdzić, że z tego właśnie powodu częściowo powstrzymywał się od orzekania w sprawach wątpliwych. Podstawą usprawiedliwiającą odstępianie od orzekania mogła być bowiem kwestia statusu sędziego, a nie „wątpliwa sprawa”. Ponadto, tak sformułowane stanowisko, jak to zaprezentował skarżący, jest wewnętrznie sprzeczne. Skoro bowiem obwiniony, jak twierdzi, tylko *„częściowo powstrzymywał się od orzekania”*, to tym samym jednocześnie przyznaje, że w pozostałym zakresie dysponował dodatkową ilością czasu, którą powinien przeznaczyć na terminowe załatwianie innych spraw i likwidowanie zaległości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił także – przynajmniej w części – wywody skarżącego dotyczące wymierzonej mu kary dyscyplinarnej. Nie ulega wątpliwości, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – jest karą surową; bezpośrednio poprzedza ona bowiem karę definitywnie wykluczającą z korpusu sędziowskiego osobę, wobec której zostaje ona orzeczona. Jej dolegliwość, zwłaszcza dla osób ze znacznym okresem służby, a więc siła rzeczy zaawansowanych również wiekiem – jest niewątpliwie znaczna. Stosować ją zatem należy w sytuacjach, w których przesłanki wyboru tego stopnia represji są należycie uargumentowane i pozwalają na skuteczną obronę tezy o jej współmierności. W tej sprawie – na jej obecnym etapie – takiego przekonania nie można wyrazić. Sąd I

instancji, uzasadniając wymierzenie sędziemu R. P. kary przeniesienia na inne miejsce służbowe – na równi z poprzednią karalnością za znaczną przewlekłość w rozpoznawaniu spraw w poprzednim okresie – postawił „*fakt, że w 2014 r. Sędzia także dopuszcza się przewlekłości w załatwianiu spraw*”. Ustalenie owego „*faktu*” budzi wątpliwości – niezależnie od tego, że ewentualna przewlekłość działania w 2014 r. nie jest objęta zarzutem dyscyplinarnym i nie była przedmiotem pełnego dowodzenia. Ważniejsze wszakże jest to, że Sąd *meriti* łączy stwierdzenie przewlekłości w 2014 r. z postanowieniami Sądu Okręgowego w sprawach o sygnaturach: [...], które to rozstrzygnięcia odnosiły się do spraw Sądu Rejonowego w [...]: [...]. Dalej jednak Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny sam stwierdza, że pozwy w tych sprawach zostały wniesione we wrześniu 2013 r., a „*sprawy te zaliczyć należy do niezakończonych 503 spraw objętych zarzutem*”. Niewątpliwie chodzi zatem o sprawy, które nie zostały zakończane w 2013 r., a nie w 2014 r. Oznacza to także, iż te same sprawy, w których przewlekłość postępowania stała się w ogóle podstawą zarzutu dyscyplinarnego, zostały następnie przywołane jako przesłanka uzasadniająca wymierzenie kary określonego rodzaju.

Ponadto, we wcześniejszym fragmencie swojego uzasadnienia Sąd I instancji odnotowuje znaczący wzrost liczby spraw zakończonych przez obwinionego w 2014 r. , ale przywołuje tę okoliczność dla wzmocnienia tezy o zawinionym przez sędziego R. P. doprowadzeniu do przewlekłości postępowania w okresie wcześniejszym, tj. objętym zarzutem dyscyplinarnym. Obiektywna wymowa tego faktu – niezależnie od konieczności poddania go analizie z punktu widzenia rzeczywistego wzrostu wpływu spraw do decernatu obwinionego w

poszczególnych latach i realnych możliwości jego opanowania, o czym była już mowa wcześniej – jest tymczasem taka, że może świadczyć o zdecydowanym wzroście zaangażowania obwinionego sędziego w pracę orzeczniczą. Wyraźnie rysuje się zatem potrzeba zweryfikowania tej okoliczności w drodze pozyskania odpowiednich danych statystycznych oraz relacji bezpośrednich przełożonych obwinionego. W hierarchii celów reakcji dyscyplinarnej surowa, choć nawet hipotetycznie sprawiedliwa represja, nie ma bowiem pierwszeństwa przed wyegzekwowaniem u obwinionego postawy prowadzącej do zadawalającego realizowania obowiązków, których naruszenie stało się podstawą wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przypisania deliktu. Wręcz przeciwnie, ogólne dyrektywy wymiaru kary przemawiają za tym, aby brać pod uwagę także ten rezultat postępowania, jakim jest ewentualna zmiana postawy sprawcy po popełnieniu przewinienia i jego zachowanie w toku procesu.

W zależności od poczynionych ustaleń i ich obiektywnej oceny, przedmiotowa okoliczność może stać się istotnym elementem przy podejmowaniu ewentualnej przyszłej decyzji o wyborze rodzaju kary w stosunku do obwinionego.

Przedstawione okoliczności doprowadziły Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do przekonania, że wyrok w niniejszej sprawie powinien zostać uchylony, a postępowanie przed Sądem I instancji – powinno zostać powtórzone.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy obwinionego sędziego R. P. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uwzględni powyższe zapatrywania i rozważy przeprowadzenie dowodów pozwalających

wyjaśnić wątpliwości dotyczące dotychczasowych ustaleń. Niezbędne jest zwłaszcza dokładne zweryfikowanie linii obrony prezentowanej przez obwinionego, w tym danych liczbowych obrazujących rozmiary jego pracy orzeczniczej i skonfrontowanie ich z obiektywną rzeczywistością. Podobnie, pogłębiona analiza danych statystycznych obrazujących sytuację panującą w decernacie obwinionego w okresie objętym zarzutem, skonfrontowana z treścią ewentualnych dowodów osobowych, powinna pozwolić na jednoznaczną ocenę jego zachowania.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.